Nr. 7. Lwów dnia 13. sierpnia 1892. **Rok XXV. Tom L.**

Wychodzi w sobotę każdego tygodnia w objętości co najmniej jednego arkusza.

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 złr., półrocznie 2 zł. w państwie austryackiem.

W Rossyi rocznie 5 rubli srebr. w W. Księstwie Poznańskiem 3 talary.

ROLNIK

ORGAN URZĘDOWY
c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Redakcya i Administracya „ROLNIKA“: ul. Ossolińskich l. 15 I piętro.

Inseraty zamieszczają się za opłatą 10 ct od wiersza drobnym drukiem. Dla członków Towarzystwa gospodarskiego liczy się połowę ceny.

Manuskryptów nieumieszczonych nie zwraca się. Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.

Wrażenia z podróży.

III.

Po kilku godzinach podróży stanąłem w Świdnicy; na wystawę poszedłem zaraz. Jak to zwykle bywa w pierwszych chwilach wystawy, wiele rzeczy nie było jeszcze kompletnych — w każdym razie, jak na wystawę prowincyonalną, przedstawia się ona świetnie

Machin rolniczych i narzędzi bardzo wiele i w najrozmaitszem wykonaniu co do jakości, niektóre rzeczy, są wcale ciekawe. Przedewszystkiem zwracają uwagę moją urządzenia zabezpieczające robotników od wypadków w myśl ustaw tutejszych poczynione. A więc różne okrycia na wszelkie koła trybowe, pasy, transmissye, na tarcze nożowe u sieczkarń i u buraczarek, specyalne urządzenia do ułatwiania wprowadzania młocarń w ruch, a zwłaszcza przyrząd do wyłączania natychmiastowego kieratu bez zatrzymania koni, patent Probst & Linke z Reichenbach na Szląsku.

Bardzo ciekawe a we wielu razach praktyczne, zwłaszcza dla małych gospodarstw, są młocarnie Daubera w Wrocławiu, przy których słoma wymłócona przechodzi na wytrząsacze ustawione, nie jak u nas zwykle bywa w prostem przedłużeniu młocarni samej, lecz pod kątem prostym do niej, i dające się w miarę potrzeby w prawo lub w lewo skierować. Dalej różnego systemu siewniki do nawozów sztucznych, specyalnie do wapna i do zboża; te ostatnie przedewszystkiem najrozmaitszych rodzajów z wolno automatycznie balansującą skrzynią siewną. Również pługi rozmaite widać na wystawie, między innymi bardzo ciekawy pług do wyorywania bruzd dla ścieku wody.

Z bron etc. zwraca uwagę nowa brona obrotowa: rodzaj ogromnego walca drewnianego czyli jeża, opatrzonego w płaskie i szerokie noże; za tym walcem znajdują się dwa inne które ów pierwszy oczyszczają z grudek ziemi i ewentualny pérz zbierają i wrzucają do kosza z tyłu umieszczonego, lecz czy praktyczna będzie — to przyszłość okaże.

Najpierwsze miejsce zajmuje przedewszystkiem wystawa p. Wachtla z Wrocławia, który prócz różnych machin przemysłowych n. p. młynów do kul, łamaczy kamieni etc. okazał bardzo ciekawe, dla nas prawie nowe machiny i narzędzia.

Pomijając już rozmaite systemy pługów jedno i wieloskibowych, bron i w ogóle machin do uprawy roli i siewu służących, przechodzę wprost do młocarń parowych z fabryki angielskiej Ruston, Proctor & Co. w Lincolu; różnią się one od zwykłych tem, że łamane osie trzęsaczy i sit tak często psujące się, zostały zamienione na osie proste (zwykłe), a potrzebny ruch trzęsący nadają im koła mimośrodkowe (excenter) na osiach poruszających umieszczone, a z osiami trzęsaczy i sit odpowiednimi prostymi drączkami połączone, przez co się także oszczędza na smarowidle.

Również zastępuje firma Wachtla fabrykę trierów Mayera w Kalk i żniwiarek i kosiarek Mac Cormick'a w Chicago; różne fabryki grabarek i roztrzęsaczy, kopaczki do buraków i kartofli. Między tymi ostatniemi zwraca uwagę system zupełnie nowy (Gasch'a): na dwóch kolosalnych kołach spoczywa korpus pługa, zbliżony nieco do podcinacza przy zwykłych płużkach do obkopywania, za nim znajduje się przyrząd podobny do podsuwacza wielkich sieczkarń do zielonej paszy: stosownie urządzony, bardzo szeroki łańcuch bez końca, na dwóch wałkach wyciągnięty, a przytem w rodzaj trzęsaczy opatrzony, cała machina tak szeroka, że znakomicie zajmuje cały rząd kartofel Podcinacz podjeżdża pod krzak, podnosi go, a w tej chwili spoczywa on już na łańcuchu owym, który go przenosi w tył za maszynę; ziemia poruszana trzęsaczami opada w dół a kartofle spadają na ziemię za maszyną, która równocze śnie i automatycznie odpycha nać i w ogóle dłuższe części rośliny na bok. Machina ta ma wiele przyszłości, lecz nieco za ciężka i zdaje się, na zwięzłych rolach nie najlepiej pójdzie.

Skoro mowa o kartoflach, przejdę zaraz do nowego znacznika systemu Unterilpa i do sortownika Wachtla.

Wszelkie systemy znaczników, począwszy od prostego

drewnianego o formie wielkich grabi z rzadkiemi zębami aż do systemu kół z wystającymi przedłużeniami sprych, są mniej lub więcej wadliwe: albo robią znaki niewyraźne, albo robią ich zamało w stosunku do ilości zużytych ludzi, czasu i pociągu, albo robią dziury pchane, a więc o ścianach zbitych. Znacznik Unterilpa zapobiega prawie wszystkim błędom powyższych dawnych systemów Jest stosunkowo lekki, a daje się obciążać w razie potrzeby; łatwy do kierowania, robi znaki kopane, o rzędach kompletnie równoległych i prawie równem oddaleniu wzajemnem znaków w rzędzie — a tylko prędszy lub powolniejszy ruch koni może tu wpływać; dozwala zmieniać odległość, dobrze pracuje na każdym terenie, a wreszcie umożliwia uregulowanie prawie zupełne ilości wysadzić się mających kartofel. Machina składa się z przodku do kierowania, podobnego do przodku siewników rzędowych i z właściwego znacznika, spoczywającego na dwóch kołach, które podnosi się na polu dla roboty, a spuszcza do jazdy po drogach. Znacznik składa się z osi, na której jest osadzonych 3—4 kół żelaznych przesuwalnych na osi w celu normowania odległości wzajemnej rzędów; do tych kół przykręca się stosowną ilość przedłużeń sprych, przez co koło zamienia się w rodzaj gwiazdy, im dłuższe są te promienie, tem szerzej będą wzajemnie znaki umieszczone. Do tych promieni przykręca się jeszcze małe łopatki tępe dla gruntów piaszczystych, ostre dla gruntów ciężkich. Przez jazdę po dokładnie zbronowanej roli obracają się te gwiazdy, a łopatki ich kopią małe dołki, w które kartofle się rzuca i nakrywa lekko zwykłym pługiem. Widziałem u p Motyki w Zossen kartofle sadzone za tym markierem, które znakomicie wyglądały; rzędy były równe i proste, a kartofle ślicznie wyglądały. Machina ta bardzo pojedyńcza, już jest wzięta w Niemczech i uważana za najlepszą z obecnych systemów. Dla terenów bardzo nierównych istnieje odmiana o gwiazdach ruchomych, każda z osobno ma swą oś i wisi podobnie jak radełka siewników rzędowych.

Sortownik Wachtla jest bardzo zbliżony do młynków do czyszczenia zboża, polega na systemie trzech sit z drutu prasowanego, które rozdzielają kartofle na trzy rodzaje, oczyszczając takowe równocześnie z ziemi Działalność znaczna: mniejsza czyści i sortuje zwyż wagona kartofel dziennie, a kosztuje tu na miejscu 110 marek (około 65 złr.); większa może zwyż trzech wagonów oczyścić i wysortować, i kosztuje 190 marek (około 100 złr.)

Wielką przyszłość mają parniki systemu Ventzki*), zwłaszcza mniejszy, dla gospodarstw mało bydła utrzymujących. System polega mniej więcej na tem: palowisko znajduje się u dołu w osobnej części, nad którą umieszczony jest kocioł do parzenia; tenże ma podwójne dno o formie soczewki, dolna ściana styka się wprost z ogniem, górne wydłuża się w środku kotła w rurę do zwyż połowy wysokości kotła sięgającą W soczewkę nalewa się wodę, w kocioł daje karmę mającą się parzyć wieko zamyka się prawie hermetycznie i zaczyna parzyć. Płomień działa na dno soczewkowe, a prócz tego na dolną część ściany bocznej, okrytą płaszczem żelaznym, powierzchnia ogrzana jest przeto bardzo znaczna; woda gotująca się paruje rurą w środek kotła i zaparza tegoż zawartość w czasie krótkim i małą stosunkowo ilością opału Celem wypróżnienia można kocioł wieszący nad palowiskiem na stosownem urządzeniu jedną ręką podnieść i przechylić. Stosownie do wielkości kotła trwa cała operacya parzenia 1—2 godzin od chwili podpalenia pod kotłem, aż do zupełnego ugotowania zawartości. Cena dosyć przystępna: najmniejszy o zawartości 160 *l* kosztuje 145 marek największy o 630 *l* marek 370.

Z innych przyrządów wspomnę jeszcze gniotownik Webera do nawozów sztucznych, zwłaszcza saletry chilijskiej, kainitu i plewiacze Wachtera i Bradaca, specyalnie do niszczenia rzepicy i podobnych chwastów urządzone. Pierwszy z nich, większy i do pociągu koniem urządzony, polega na dwóch szybko obracających się systemach nożów ruchomych, które chwytają między główki kwiatowe chwastów i urywają takowe; drugi mniejszy, do ruchu ręcznego, jest rodzajem grzebienia, który urywa główki kwiatowe.

Z pomiędzy innych wystawionych machin z wielkiem zajęciem przyglądałem się motorom stałym i lokomobilom naftowym, jest to bowiem motor przyszłości najbliższej, który wnet wyruguje motory parowe, gdyż lżejszy, tańszy do kupna i do poruszania, nie wymagający specyalnie uzdolnionych ludzi i mogący być w paru minutach w ruch puszczony. Na wystawie były dwa systemy w ruchu, prócz tego dwa jeszcze nie zupełnie umontowane.

Motory naftowe są co do konstrukcyi bardzo zbliżone do gazowych, a więc polegają szematycznie na zasadzie tejsamej, co machiny parowe: gazy dostają się do cylindra i wprawiają w ruch tłok w nim umieszczony. Przy machinach parowych gazami tymi jest w kotle wytworzona para wodna, w motorach gazowych gazy świetlne zwykłe, które za pomocą iskry elektrycznej sprowadza się w cylindrze do wybuchu, a przez to porusza tłok; u machin naftowych musi się gazy owe z nafty w stosowny sposób wytworzyć.

Postępowanie jest mniej więcej takie: nafta zwykła wprowadza się za pomocą stosownego kurka do małego naczynia żelaznego, rozgrzanego do czerwoności (przy puszczaniu machiny w ruch rozgrzewa się to naczynie z zewnątrz lampką spirytusową), w którem to naczyniu przechodzi w stan lotny i zapala się, następnie przechodzi jako płomień do cylindra podobnie jak para w machinach parowych. Równocześnie wstrzykuje mała pompa osobno przy cylindrze umontowana, stosowną ilość nafty z rezerwoaru, ponieważ cylinder jest rozegrzany od poprzednich poruszeń, a względnie od lampki i korpusu żarzącego, przeto nafta wstrzyknięta zamienia się w parę naftową, zapala od płomienia, exploduje i porusza tłok. Gazy spalone przy explozyi — a jest ich nader mało, wychodzą rurą na zewnątrz. Aby cylinder zbytecznie się nie rozgrzewał, urządzony jest stosowny chłodnik, który automatycznie ruchem maszyny regulowany, chłodzi cylinder wodą Całe wstrzykiwanie nafty, dopływ etc. są również automatycznie regulowane, podobnie jak u machin parowych.

*) Opisane w „Rolniku“ nr. 7. z 13. lutego 1892.

Motory naftowe przewozowe buduje, o ile wiem, tylko firma Grob & Co w Lipsku, stałe dostać można także u niej. a prócz tego u firmy Otto w Kolonii. Ta ostatnia fabryka zastąpiona w Austryi przez firmę Langen & Wolf w Wiedniu) ma również w najbliższej przyszłości wystawić na sprzedaż lokomobile naftowe, należy się spodziewać, że będzie to motor pierwszorzędny, gdyż wyjdzie z zakładu znanego w świecie przemysłowym.

O ile mogłem się dowiedzieć używano już motorów naftowych stałych do poruczania młocarń, sieczkarń zakładów mleczarskich i t. d. i to z bardzo dobrym skutkiem, jest przeto nadzieja, że lokomobile naftowe znajdą dobre przyjęcie w świecie rolniczym.

Z Świdnicy pojechałem wprost do Berlina; w ciągu kilkodniowego pobytu tutaj, prócz zwiedzania miasta, starałem się poznać osobistości wybitne świata rolniczego, naukowego, praktycznego i zakłady rolnicze w mieście i w okolicy istniejące.

Jeden z najpiękniejszych i najbardziej dla rolnika, pouczających zbiorów. jest zbiór akademii rolniczej: zbiory geologiczne z wzorami różnych gleb i tychże analizą chemiczną: zbiory typów zwierząt domowych w odlewach kośćcach i rysunkach, zbiory modeli machin i machin oryginalnych.

Zbiory te są dla każdego dostępne, otwarte dla najszerszej publiczności bezpłatnie, co ułatwia w wysokim stopniu nawet niefachowym, urzędnikom, mieszkańcom miasta i obcym rozeznania się w stosunkach rolniczych całego państwa a do pewnego stopnia zachęca do większego interesowania się ogółu sprawami na pozór czysto rolniczemi. Jużto na każdym kroku przyznać trzeba, że o ile rząd niemiecki proteguje i popiera rolników swego państwa, o tyle też ci umieją upomnieć się o zaspokojenie swych potrzeb i wzajemnie się wspomagają.

Z poleceniem p Neuhaussa z Selchow w ręku udałem się dla zwiedzenia części miejskich pól i łąk zalewowych (Rieselfelder) miejskich, w Malchow, zostających pod administracyą p. Spinoli, tenże atoli wyjeżdżał w interesie, przeto tylko część nie wielką mógł mi okazać. System podobny do wrocławskiego obejmuje w okręgu miasta Berlina do teraz 9000 *h*, ale co roku miasto nowe części zakupuje; wszelkie odpływy kanałów koncertują w kolosalne baseny, skąd parowemi pompami rozchodzą się pod znacznem ciśnieniem na owe pola i łąki. Na najwyższych punktach poszczególnych działów znajdują się wyloty, a stamtąd w miarę potrzeby otwartymi kanałami rozchodzi się płynny nawóz na poszczególne pola i łąki. Główne zbiory dają łąki, jednakże trawy nie suszą na siano, lecz sprzedają wprost dla natychmiastowego zużycia, gdyż siano w obec kolosalnej wegetacyi traw nie jest dobre; obok tego znajduje się wiele pola i ogrodów; uprawa buraków i marchwi pastewnych, które następnie sprzedają, odgrywa wielką rolę, również uprawa kapusty. Stan zbiorów bardzo ładny. Za hektar pola, zdatnego na ogród, płacą ogrodnicy do 250 marek czynszu rocznie.

Z Berlina zrobiłem na parę godzin wycieczkę, dla zwiedzenia gospodarstwa p rotmistrza Ernesta Ring w Düppel, który dzierżawi ten folwarek od spadkobierców ks. Fryderyka Karola (zwycięzcy z pod Königgrätz.) Przy objęciu tego gospodarstwa (około 200 *h*) zastał same piaski po części lotne; obecnie po kilkunastu latach umiejętnej pracy zbiera kolosalne rezultaty Bydła, prócz nieco pociągowego i kilku krów, niema, utrzymuje natomiast „pensyonat“ koni, które rozmaite osoby z Berlina dają na przechowanie, płacąc blisko 1 m. 30 pf. dziennie. Prócz tego zakupuje p. Ring nawóz od 800 koni kolei konnej berlińskiej, który sprowadza koleją aż prawie na folwarek. Przytem używa bardzo wiele nawozów sztucznych i sieje łubin gorczycę i serradellę na nawóz zielony. Płodozmianu prawie niema; łubin z gorczycą przeorany na zimę, na to nawóz, kartofle, żyto lub owies w kartoflisku i znowu tak samo, łubin, z gorczycą etc. kartofle zwłaszcza wczesne gatunki dają dochód bardzo znaczny, zboże prawie żadnego.

Sprawozdanie

z obrad niemieckiego „Landes Oekonomie Collegium“ nad sposobami użycia subwencyi państwowej w celu podniesienia chowu bydła.

(Ciąg dalszy).

IV a) Równej wysokości premii dla całego państwa oznaczać nie można z powodu, że stosunki gospodarskie w różnych prowincyach są różne. Zostawiając jednak zupełną wolność w oznaczaniu wysokości premii poszczególnym Komitetom można się obawiać, że te chcąc utworzyć z uzyskanych pieniędzy jak najwięcej premii, zejdą aż do tak zwanych premii tryngeldowych. Kontrolę zatem w tym kierunku oddaje się wszędzie organom wyższym. We wszystkich planach wystaw, musi być zatem podana minimalna wysokość premii potrzebująca zatwierdzenia z góry.

b) Premie państwowe mają być udzielane w formie medali lub nagród pieniężnych. Na życzenie wystawcy, może być nagroda pieniężna zmieniona na honorową.

c) Dopuszczalne jest przy wystawach ustanawianie i uposażanie osobnych konkurencyi specyalnych, jeżeli konkurujący pewną wkładką do tego się przyczynia W ten sposób da się rozbudzić większe zainteresowanie na wystawach.

d) Można naznaczać osobne nagrody zwycięzkie za najlepsze okazy w pewnej kategoryi.

e) Na otrzymującego nagrodę może być nałożony obowiązek, że zwierzę premiowane przez pewien przeciąg czasu do chowu będzie używał, jeżeliby zaś na ten warunek przystać nie chciał, musi się zrzec nagrody. Celem tegoe wentualnego zastrzeżenia jest, ażeby z okolic, w których handel bydłem jest bardzo rozwinięty i ożywiony, najlepsze właśnie sztuki, nie były zaraz z okręgu wyprowadzone.

f) Większa własność nie powinna być wykluczaną od ubiegania się o nagrody pieniężne, mogą jednakże za-

chodzić okoliczności, w których byłoby pożądanem, ażeby się czasowo ich zrzekła. Gdyby większa własność udziału w wystawach nie brała, byłoby to zawsze ze szkodą i dla wystawy i dla ogółu; ustanawiając zaś dla niej nagrody honorowe, będzie się w możności większe nagrody pieniężne rozdzielać między mniejszych właścicieli.

g) Powszechnie godzono się na to, że udanie się i dobre skutki wystaw zależą w znacznej części od szczęśliwego wyboru sędziów. Powinno więc być staraniem Towarzystw gospodarskich, ażeby ludzi zdolnych i fachowych, dla tych urzędów trwale uzyskać. Liczne kolegia sędziowskie nie okazały się odpowiednie; korzystniej przedstawia się Jury z trzech członków złożone, którzy dłuższy czas funkcyonując, dokładnie z wymaganiami i potrzebami obranego kierunku się obznajamiają, a co także ważną jest rzeczą, umożliwia ono dowiedzenie się kto sąd wydał, co na sumienne i gruntowne rozpatrzenie się przed wydaniem sądu wpływa. Orzeczono zatem, że dla oznaczonych okręgów ma się ustanawiać kolegia sędziowskie Składać się one mają z trzech członków, z których jednego mianuje Komitet centralny, dwóch innych zaś wybierają Komitety okręgowe.

W interesie stałego utrzymania nadanego kierunku w chowie, leży ażeby sędziowie jak najdłużej na swojem stanowisku pozostawali.

Dla zaostrzenia poczucia odpowiedzialności w wydawanym sądzie, i dla jasnego przedstawienia celów i zasad obranego kierunku chowu, które na wydanie sądu wpływ miały, dobrze jest, ażeby tylko dwaj sędziowie swe zdanie orzekli i tylko w razach niezgadzania się, powinien trzeci z głosem decydującym występywać. Zastępca komitetu centralnego może żądać zwrotu wydatków gotówką poczynionych, z funduszów państwowych.

h) Sposób postępowania przy osądzaniu zwierząt w celu premiowania, zestawia komisya do uznania odnośnych komitetów, które na podstawie poczynionych doświadczeń, mogą przyjąć system wymiarowy lub opisowy. Poleca się przy osądzaniu poszczególnych części zwierzęcia dla porównania miary używać, wydanie jednak ostatecznego sądu powinno polegać na wrażeniu całości i takie opisanie sztuki powinno być dołączone do orzeczenia.

i) Dawniejsze wymaganie podawania przyczyn, dla których się okaz odznacza, okazało się nie do przeprowadzenia i bezużytecznem; byłoby jednak pożądanem ażeby sędziowie podawali sąd ogólny o grupach i klasach materyału wystawowego.

k) Premiowanie powinno się odbywać we wszystkich kategoryach podług wieku i rodzaju. Zwierzęta niżej roku nie mają prawa do nagrody, może na to tylko komitet centralny na wystawach lokalnych wyjątkowo pozwalać.

Wiek jednak nie wyklucza zwierzęcia od ubiegania się o nagrodę, jak długo ono jest do użytku zdolne. Zaleca się nawet ustanawiać osobne premie na buhaje stare, które się odznaczyły jako rozpłodniki, a jeszcze zawsze używane być mogą, również na buhaje do pociągu. Powszechnie uznano, że powinno być usilnem staraniem, ażeby dobre buhaje w stanie do użytku zdolnym jak najdłużej utrzymywać, ponieważ chów na tem bardzo cierpi, że się wzięto do używania tylko młodych rozpłodników, o niewypróbowanej wartości reprodukcyjnej, które będąc za młodo wzięte do użytku, muszą już iść na rzeź, kiedy o ich wartości na potomstwie dopiero się przekonano.

l) Zwierzęta wystawowe powinne być dokładnie klasyfikowane, i wszystko do jednej kategorji należące i ze sobą konkurujące, powinno być ustawiane obok siebie, ażeby sędziowie mogli mieć łatwy i dokładny przegląd do porównania. Wynikające ztąd niedogodności dla wystawców, muszą na drugi plan ustąpić. Zresztą bliższe określenia urządzeń wystawowych, zostawia się odnośnym komitetom, powinno się jednak zawsze starać o to, ażeby zwierzęta ustawiane były podług wieku i rodzaju.

(Dokończenie nastąpi).

Stan zasiewów i handel zbożem.

Skreśliwszy w sprawozdaniu z zeszłego tygodnia stan zasiewów we wschodniej Galicyi, przechodzimy dzisiaj do zdania sprawy ze stanu zasiewów w Galicyi zachodniej. Stan ten pogorszył się nieco w ostatnich czasach z powodu zimna i niepogody. Sprzęt żyta ukończono, było ono przeważnie bardzo rzadkie, w każdym razie jednak będzie namłotniejsze niż zeszłego roku. Zresztą jest także gatunek ziarna lepszy. Pszenice i jęczmiona są z małymi wyjątkami dobre, obawy z powodu okazania się rdzy na pszenicy, okazały się na szczęście płonnemi.

Podobne sprawozdania nadchodzą z Kongresówki. Żniwa rozpoczęto tam przy sprzyjającej pogodzie. Dokonane próbne omłoty żyta, dały rezultat lepszy od zeszłorocznego, ale nie wyższy od średniego. Kopa dworska daje sześć ćwierci do dwóch korcy, podczas gdy w południowej części Królestwa, szczególnie w Lubelskiem i Radomyskiem deszczu nie brakło, a w niektórych okolicach nawet uskarzano się z tego powodu na utrudnienia w żniwach, w północno-zachodniej części kraju panowała posucha. I tak w Słupeckiem, Konińskiem, Ciechanowskiem, prawie przez trzy miesiące nie było deszczu.

Stan urodzajów w guberniach południowo-zachodnich jest zaledwie średni — tylko w gubernii wołyńskiej uważać go można za zadowalniający i to głównie w zachodnich powiatach, szczególnie w łuckim, w powiecie żytomierskim pozostawia wiele do życzenia. W gubernii kijowskiej urodzaje mniej niż średnie, w powiatach radomyskim, brzezkowskim i wasilkowskim oziminy wypalone, jare częścią nie powschodziły wcale. W najżyźniejszym powiecie humańskim w ciągu maja i czerwca spadło zaledwie dwa deszcze. Żniwa z powodu upałów przyspieszone. Teraz, gdy w największej części ukończone, deszcze padają obficie. Nie lepsze urodzaje ma gubernia podolska, na całem prawie Naddniestrzu zboża nędzne, siana nic nie zebrane, buraki przepadły. Żniwa przyspieszone wskutek upałów, ale niestety nie ma co zbie-

rać; dziesięcina, która w zwykłym roku daje dwanaście kóp, dała tego roku dwie do trzy. Na Litwie mają być dosyć zadowoleni ze stanu zasiewów, kartofle mają być świetne.

Widoki zbiorów w Poznańskiem są dosyć zadowalniające, o ile to się odnosi do ozimin, które według dat zebranych przez Towarzystwa gospodarcze mają przekraczać przeciętne żniwo, przy pszenicy o 2—3%, przy życie o 4—5%. Pojedyncze powiaty mają nierówne widoki, jedne oceniają żniwo znacznie wyżej średniej miary, inne znacznie niżej. Próbna młocka żyta pozwala spodziewać się, że i jakość będzie dobra i że tego roku nie będzie w tym kierunku takich rozczarowań, jak w roku zeszłym. Pszenica także dobrze dojrzała i z wyjątkiem rdzy w nieznacznym stopniu, nie przechodziła żadnych chorób. Co do słomy, są także widoki żniw pomyślne. Rzepak udał się przeważnie, za to widoki na zbiór jarego zboża i na zbiór strączkowych roślin są wcale niepomyślne.

Na lekkich ziemiach dała się mocno we znaki posucha, która sprawiła, że spodziewane rezultaty będą niższe o 50% od przeciętnych. Niektóre powiaty z lepszą ziemią albo te, które więcej miały deszczów, mają lepsze zboża jare. Kartofle nie są wprawdzie bujne ale za to zdrowe, wskutek posuchy jednak żółkną miejscami. Buraki tak pastewne jak i cukrowe zeszły źle. Zbiór siana wypadł średnio, koniczyna została po większej części wypaloną i dała lichego gatunku paszę. Nawet rośliny pastewne, zasiane ze zbożem, także nieudały się, w obec czego przezimowanie bydła przadstawiać będzie poważne trudności.

Według ministeryalnego sprawozdania przedstawiają się zasiewy w Austryi jak następuje: Częste bardzo i ulewne deszcze sprowadziły u wszystkich gatunków zbóż wylęgnięcie, szczególniej u tych, które właśnie znajdowały się w stadyum tworzenia się ziarna. Na wylęgniętem zbożu pojawiła się w wielu miejscach rdza, która jednakże dotychczas oszczędzała ziarna.

Z drugiej strony biorąc, częste i obfite deszcze podziałały bardzo pomyślnie na rozwój ziarna — wszystkie zboża mają w ogóle kłos duży i ciężki. Żyto, którego zbiór ukończony, daje średnie rezultaty co do słomy zapowiada jednak dobry plon w ziarnie. Z tego względu można tegoroczne plony żyta uważać w przecięciu jako lepsze niż średnie. Ze względu na jakość ziarna można tegoroczne żniwo nazwać tylko dobrem. Pogoda podczas żniw nie zawsze sprzyjała robotom, dające się dostrzec uszkodzenia jednak nie są wielkiego znaczenia. Pszenica, której żęcie także przeważnie ukończono, tem więcej, że zbiór jej przez posuchę został przyspieszony, da lepsze wydatki w porównaniu z żytem. Rezultaty można nazwać, w porównaniu do przecięcia, dobrymi. Bardzo dobre zbiory miała górna Austrya i Salcburg, dobre większa część krajów, średnie i słabe Istrya i południowa Dalmacya. Co do jakości ziarna rozmaite są wiadomości. Rzepak nie zawiódł oczekiwań wiosennych i dał w ogóle dobre rezultaty. Mniej zadowalniające plony w tym kierunku miała Galicya. W niektórych okolicach grzybek stał się przyczyną gorszych zbiorów. Jęczmień daje dobre rezultaty, chociaż był więcej zachwaszczony niż pszenica, a wylegnięcie zaszkodziło mu więcej niż pszenicy. Sprawozdania z Czech, Morawy, Bukowiny, górnej i dolnej Austryi mówią o bardzo dobrych plonach jęczmienia, jakość jego, szczególniej pod względem koloru ziarna ucierpiała w wielu miejscach. Poważniejszych skarg nie ma. Owies pozostał w rozwoju w tyle za jęczmieniem — zaszkodziła mu majowa i czerwcowa posucha i wylegnięcie. W każdym razie można oczekiwać lepszych niż średnich zbiorów. Kukurudza rozwinęła się w ogóle silnie i zapowiada dobre zbiory. Na Podolu i w Istryi ucierpiała ona jednak od posuchy i tutaj widoki na zbiory są słabsze. W Karyntyi rozwijała się kukurudza tak powoli, że jest wątpliwość, czy w ogóle dojrzeje. O stanie strączkowych roślin mówią sprawozdania przeważnie korzystnie — posucha dała się tym roślinom we znaki na Bukowinie i w Istryi — w Krainie ucierpiały one mocno od szkodników. Stan kartofel jest dotychczas bardzo dobry, *Peronospora infestans* pojawiła się tylko u wczesnych ziemniaków, których kopanie już rozpoczęto. W okolicach, w których panowała posucha, został rozwój zastanowiony — nie wyklucza on jednak możliwości poprawy. Liczniejsze niż u kartofli są niepomyślne wyjątki u buraków, a mianowicie u buraków cukrowych. Mało jest jednak skarg na szkody przez owady, jak również przez zgorzelinę korzenia zdziałane. Zbiór siana i koniczu doznawał wprawdzie ustawicznych przeszkód z powodu deszczów, został jednak, ogółem biorąc, szczęśliwie ukończony. Rezultat ze względu na ilość, był przeważnie dobry, w krajach alpejskich nawet bardzo dobry. Łąki dały w ogóle lepszy plon niż koniczyny. Drugi pokos zapowiada się także dobrze — został on już w niektórych miejscach rozpoczęty Len udał się dobrze i bardzo dobrze. Chmiel jest zdrowy i nie wiele ucierpiał od pasożytów — jest przeważnie obficie rozgałęziony. Najlepsze wiadomości nadchodzą z części Czech, Morawii i Styryi — za to druga część Czech i Galicya mają chmiele słabo rozwinięte Wiele plantacyj zniszczyły burze. Winnice zapowiadają dość dobre zbiory — owoce nie udały się.

Z Węgier donoszą: Żniwo pszenicy dało w tym roku bardzo rozmaite rezultaty. Często w jednej i tej samej okolicy jest bardzo dobra i bardzo licha pszenica. Przeciętnie jest rezultat średni i mniej niż średni, wydatki jęczmienia ozimego średnie, jarego mierne, owsa z małymi wyjątkami średnie. Ziarno jest także bardzo rozmaite. Kukurudza pogorszyła się z powodu posuchy, jest jednak ogółem biorąc średnia. Kartofle rozwinęły się słabo i cierpią od peronospory. Buraki ucierpiały także mocno z powodu posuchy, polepszyły się jednak znacznie po ostatnich deszczach,

Z dalszych okolic Europy nadchodzą następujące wiadomości: Rossyjskie urzędowe sprawozdania przedstawiają stan zasiewów jako zadowalniający w południowo-zachodnich guberniach, jako niezadowalniający zaś w północnych, w których przez 4 miesiące ostatnie panują prawie bez przerwy deszcze. Zupełny nieurodzaj ozimin mają gubernie tulska, woroneska, kurska, charkowska, połtawska i chersońska. W ogóle żniwa mają być spóźnione.

Po Niemczech zbiór żyta był bardzo obfity, jest go dużo i ziarno, jak w ogóle w tym roku wszędzie bardzo ładne. Francya również ma bardzo ładne urodzaje. Oprócz tego nagromadziła ona w roku zeszłym tyle zapasów z poza kraju, że jej tego na długo jeszcze wystarczy. Angielskie urodzaje są również dobre i w tym roku obszar uprawionego pod zboże pola, był mniejszy, jednakże sprzyjająca pogoda na wiosnę i w czasie kwitnięcia zboża zprawiła, że rezultaty zbioru będą prawdopodobnie wyższe niż w roku zeszłym. Serbia ma ładne urodzaje, chociaż tak jak i Węgry nawiedzona była częstemi ulewami i burzami.

Zasiewy amerykańskie nie są wprawdzie takie, jak roku zezłego, w każdym jednak razie obiecują zbiór lepszy, niż przeciętny. Urzędowe wiadomości oznaczają wartość przypuszczalną zbiorów na 81% – jest to jednak, jak wiarygodne wiadomości prywatne donoszą za niskie osza cowanie.

Wobec tego, że ze wszystkich stron świata nadchodzą wieści o obfitości zboża, handel zbożem stracił wiele na ożywieniu. Transakcye na targach światowych są bardzo nieliczne i ograniczają się jedynie do potrzeb chwilowych. W Wiedniu notowano w ostatnim tygodniu:

	najniższe	najwyższe ceny
pszenicy na jesień	7·89	8·19
„ „ wiosnę	8·25	8·54
żyta na jesień	6·81	7·16
„ „ wiosnę	6 97	7·36
owsa na jesień	5·85	5·90
kukurudzy	5·12	5·19
rzepaku	11·20	11·45

Będące w toku układy między Niemcami a Rosyą w sprawie wzajemnego otwarcia granicy dla zboża, podziałały bardzo niekorzystnie na ceny żyta przedewszystkiem; w razie przyjścia do skutku tych układów, przygotowane na export do Niemiec żyto nie znalazłoby odbiorców, a przynajmniej nie w tej mierze w jakiej się spodziewano. Pomimo więc tego, iż Rosya nie nadzwyczajne zbiory żyta i w tym roku mieć będzie, rozpoczęcie tych układów rzuciło popłoch na targi zbożowe, które są przekonane, że Rosya ostatnie resztki swojego żyta, nawet w obecnem swojem położeniu, to jest kiedy głód jeszcze nie przestał panować a w każdym razie na wiosnę znowu zagraża, dla ambicyi gotowa użyć na export

Mamy do zanotowania fakt, który oby był przykładem i dla naszych ciał decydujących. W Stanach Zjednoczonych wniesiono do senatu projekt ustawy, mającej na celu takie opodatkowanie handlu terminowego produktami rolnymi, że równałoby się ono zakazaniu tego handlu. Projekt ten obecnie nie został załatwiony, ale przyjdzie pod obrady w jesieni. Według dzienników nowoyorskich jest wszelkie prawdopodobieństwo, że senat przyjmie tę ustawę, noszącą nazwę *Antioptionbill* Ustawa taka u nas jest wprost niezbędną.

M.

Obwieszczenia c. k. Namiestnictwa.

L. 60067

C k. Namiestnictwo morawskie rozporządzeniem z d. 24. lipca 1882 l. 25839 ograniczyło dowóz do Morawy bydła rogatego, owiec i kóz z powiatów: brzeżańskiego, tarnopolskiego i złoczowskiego z powodu zarazy pyskowo-racicowej, pojawiającej się u bydła w tych powiatach, o tyle, iż wolno wspomniane gatunki bydła wprowadzać jedynie na rzeź w obrębie stacyi wyładowania i to pod warunkiem oddawania natychmiastowego wprowadzonego bydła do rzeźni.

Lwów dnia 2. sierpnia 1892.

L. 60850.

Z powodu sprawdzonej zarazy pyskowo-racicowej w powiecie podhajeckim, c. k. Namiestnictwo dolno-austryackie rozporządzeniem z dnia 30. lipca 1892 l. 47142 rozszerzyło dawniejsze swe rozporządzenie z d. 21. lipca b. r. ograniczające wprowadzanie bydła z powiatów Brzeżany, Tarnopol i Złoczów do Niższej Austryi także na powiat podhajecki i zarazem zmieniło to rozporządzenie w sposób następujący:

1. Wprowadzanie bydła rogatego, owiec i kóz z powiatów brzeżańskiego, tarnopolskiego, złoczowskiego i podhajeckiego do Niższej Austryi ogranicza się o tyle, że wolno wprowadzać z tych powiatów wymienione gatunki bydła jedynie przeznaczone na rzeź i to wyłącznie na rzeź w okręgu gminy miasta Wiednia, ewentualnie po poprzedniem umieszczeniu tegoż na bydlęcym targu kontumacyjnym w Wiedniu (St Marx).

2. Wprowadzanie świń z wymienionych powiatów do Niższej Austryi dozwolonem jest według postanowień rozporządzenia ministeryalnego z 27. stycznia 1892 (Dz. p. p. Nr. 14)

Lwów, dnia 4. sierpnia 1892

Ogłoszenie konkursu.

L. 16262.

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozpisuje niniejszem konkurs na posadę profesora fachowego rolnictwa w wyższej szkole rolniczej w Dublanach. Do posady tej przywiązaną jest płaca roczna w kwocie 1300 złr. dodatek aktywalny w kwocie 140 złr. i prawo do trzech dodatków pięcioletnich o 200 złr. Zarazem otrzymuje profesor szkoły rolniczej w Dublanach wolne pomieszkanie.

Profesor szkoły rolniczej w Dublanach jest urzędnikiem krajowym i ma prawa i obowiązki, określone ustawą służby krajowej z dnia 26. czerwca 1866, o ile ona do

niego może być zastosowaną i statutem emerytalnym z dnia 21. stycznia 1889.

Chcący się ubiegać o posadę powyższą winien wykazać dokładną znajomość języka polskiego, a nadto przedłożyć Wydziałowi krajowemu:

1. metrykę urodzenia,
2. krótki życiorys,
3. świadectwa udowodniające kwalifikacyę do zajmowania wyżej wymienionej posady.

Podania należy wnieść do Wydziału krajowego najdalej do dnia 15 września 1892.

Lwów dnia 10 lipca 1892. 1—3

Bank rolniczy we Lwowie.

(Ulica Trzeciego Maja l. 2.)

Lwów, dnia 12. sierpnia 1892

Z powodu znacznej podaży i utrudnionego zbytu, ceny zboża ciągle się obniżają. To też notowania więcej nominalne. Chmiel odbiorców nie ma.

Ceny spirytusu również się obniżają ciągle.

Dziś notujemy za 100 kilogr. loco Lwów.

Pszenica gotowa nowa	7·25	do	7·50
„ na termina	—·—	„	—·—
Żyto gotowe nowe	5·80	„	6·—
„ na termina	—·—	„	—·—
Owies obroczny stary	6·—	do	6·80
„ „ nowy	5·50	„	6·—
Jęczmień nowy	5·—	„	6·—
Rzepak nowy	9·—	„	9·25
Groch	6·—	„	8·—
Wyka	—·—	„	—·—
Bobik	—·—	„	—·—
Hreczka	—·—	„	—·—
Kukurudza	—·—	„	—·—
Chmiel za 56 kilo	70·—	„	75·—
Koniczyna czerwona	—·—	„	—·—
„ biała	—·—	„	—·—
„ szwedzka	—·—	„	—·—
Spirytus za 10 000 ltr. prct. loco st. kol	13·—	„	13·25
Nowy spirytus na zimowe miesiące	12·—	„	12·50

Bank rolniczy we Lwowie (ul. 3. Maja l. 2) przyjmuje do końca lipca zamówienia na: pszenicę banatkę oryginalną i krajowej produkcyi, oraz inne odmiany tejże — tudzież żyto trzcinowe, montańskie, szampańskie, selekcyjne i daszowskie, oraz inne odmiany pszenicy: szampańskiej, egipskiej i Shiriff Square head.

Przyjmuje również zamówienia na wszelkie nawozy sztuczne, jakoto, mączkę kościaną nadfosforanu z fosforytów, parzoną wyklejoną i niewyklejoną, żużle Thomasa itd po najtańszych cenach

Biura Banku rolniczego otwarte do końca września od 9. do 3. popołudniu.

Odpowiedzialny redaktor *W. Tyniecki.* Nakładem galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Z Drukarni „Dziennika Polskiego“ pod zarz. Franciszka Katnera.